

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Węgry. — *Zagraniczo:* Hiszpanija. — Anglija: Oświadczenie lorda John Russel o mowie z tronu i o postanowieniu ministrów. — Rozprawy nad adresem w izbie niższej. — Przyjęcie poprawki torysowskiej do adresu w obu izbach parlamentu. — Wiadomość o tymczasowem przywróceniu handlu w Rantonie. — Francuja: P. Guizot w Lisieux. — O pożyczce i zagajeniu posiedzeń. — Sprawy afrykańskie. — Z Rio Janeiro. — Niemcy: Książę Metternich w Johannisbergu. — Prussy: Spodziewany zjazd znakomitych osób na obroty wojskowe w Szlązku. — Rossyja. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Zaleszczyki. — Olomuniec. — Gdańsk. — Stosunki ludności Galicyi. (Dokończenie.)

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCMość chociaż z słabości Swojej, o którejśmy w poprzedniej »Gazecie« naszej nadmienili, zupełnie już wyzdrowiał, nie wychodzi jeszcze z Swych apartamentów; jednakże d. 25. z. m. zrana dawał posłuchania prywatne i przyjmował c. k. szambelanów. W południe był u dworu wielki obiad, któremu obecność Cesarzowej Jéjmości i najdostojniejszych Arcyksiążat Jana i Albrechta, jeszcze większej dodawała świetności. Naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo, wielu członków Stanów krajowych i kilka dam dostąpili tego wysokiego zaszczytu być nań wezwanymi.

JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand d'Este, jeneralny Gubernator Galicyi, w podróży swój do Lignicy, jechał koleją żelazną aż do Berna, a JCMość Arcyksiążę Karol Ferdynand jechał d. 25. sierpnia po téjże kolei w osobnym powozie, który w przeciągu czterech godzin i dwudziestu minut do Berna przybył.

Węgry.

Podług wiadomości z Karłowic, rozstał się tamże z tym światem, wskutek krótko-trwającej febry na apoplexyję, d. 12. sierpnia karłowicki grecko-nieunicki arcybiskup i metropolita JX. Szczepan Stankowicz, c. k. tajny radca i t. d.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid zawiera uchwałę z d. 12. sierpnia o ustanowieniu cywilnego orderu, który

na czerwono-żółto-zielonej wstążce ma być noszony. Jest on przeznaczony: 1) dla członków *Ajuntamiento* Madrytu i deputacyi prowincjonalnej, którzy dnia 1. września 1840 w służbie zostawali, tudzież dla gwardzystów narodowych i innych obywateli, którzy w powstaniu na onym dniu dobrowolnie udział mieli; 2) dla tych gwardzystów narodowych i obywateli prowincyi Madrytu, którzy aż do 15. września w służbie w stolicy pozostali, albo się w swych miejscach władzom pod rozrządzenie stawili; nakoniec 3) dla członków konstytucyjnych municypalności i junt rządowych we wszystkich prowincjach Królestwa, dla gwardzystów narodowych i wszystkich obywateli, którzy powstanie ludu przed dniem 15. września w miejscach swoich wspierali.

Madryt dnia 19. sierpnia. »Gazeta dworu« zawiera w dzisiejszym numerze pisma swojego uchwałę, którą rząd zostaje umocowanym do zawarcia dwóch pożyczek, jednej w sumie ośmiu, drugiej dziewięciu milionów realów, na zakładanie nowych gościńców.

Twierdzą, że rząd ma zamiar wkrótce Korczy rozwiązać.

Municypalność czyni przygotowania do świetnego obchodu d. 1. września, jako rocznicy tak pomyślnego w skutkach powstania.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Londyn dnia 24. sierpnia. Po odcytaniu mowy z tronu dziś jeszcze w obu izbach znaczna część członków złożyła przysięgę, poczem o godzinie 4tej zaczęły się rozprawy nad adresem. Mowa z tronu, jak się to zwykle dzieje,

już wczoraj udzieloną była członkom ministeryjalnym obu izb, owym izby wyższej przez lorda Melbourne, izby niższej przez lorda John Russel. Ostatni bronil przy tej sposobności postanowienia ministrów, iż tą razą wyjątkowo główną zasadę polityki ministeryjalnej pod względem stosunków wewnętrznych w taki sposób wytaczają, ażeby obszérne rozprawy o tej polityce w swęj całej rozciągłości uniknione być nie mogły, i ażeby o tém uchwała izby nastąpiła. »Zwyczajem jest« rzekł minister »w mowie z tronu, przy zagajeniu posiedzeń parlamentu, ile możności unikać wszelkich przedmiotów wzburzającego rodzaju, lub takich, któreby różność zdania wywołać mogły. Atoli poczytuję za powinność swoję zawiadomić obecnych, że pod względem osobnych, z terażniejszym składem parlamentu w związku będących okoliczności, jest zamiarem ministeryjum przy sposobności tej odstąpić od zwyczajnego postępowania, i w mowie królewskiej dotknąć przedmiotów, zupełnie wykładających politykę, jaką zachowywać postanowiliśmy, a która nieodzownie do zupełnego rozbioru tej polityki doprowadzić powinna. Od rozbioru tego nie myślimy odstąpić i mowa z tronu tak jest zredagowaną, iż każdemu członkowi nadarzy sposobność wyrażenia zdania swego o polityce naszej, a izbie zaciągnięcia zdania tego do protokołu. Mowa zawiera zwyczajne przedmioty, gdzie ministeryjum wskazać może z satysfakcją na niektóre punkta swęj polityki. Co do tych części mowy, które z wielkiém do prawdy podobieństwem do różnienia się w zdaniu spowodują, chcemy rady izby zasiągnąć. Gdy wtedy jej wyrok nastąpi, i gdy takowy, jak nam spodziewać się należy, niepomyślnie dla nas wypadnie, koledzy moi i ja jesteśmy tego przekonania, że byłoby sprzeczném z konstytucją, gdybyśmy na urzędach dłużej pozostać chcieli. Nie taję tego, że mnie mam, iż wniesioną będzie poprawka do adresu i przyjęta znaczną większością. Atoli lubo przekonany jestem, że to będzie ostatnia sposobność, w której jako partya połączymy się w posiadaniu władzy, nie mogą jednak nie wyrazić tego przekonania, że zasady polityczne, które nas z sobą łączą, są mądre i sprawiedliwe, i że one, ktokolwiek bądź prowadzić będzie ster rządu, w końcu zwycięstwo odniosą.« Mowa ta uzyskała głośnie pochwały i zgromadzenie rozeszło się bez dalszych rozpraw.

Przewodcy partii konserwacyjnej odbyli także w niedzielę zgromadzenie. Skutkiem onegoż to było, że postanowiono wnieść poprawkę do adresu, w izbie wyższej przez lorda Ripon, w izbie niższej przez pana Woreley, która ma

bez wszelkiego wahania się oświadczyć, iż ministrowie zaufania kraju nie posiadają.

Wice-hrabia Melbourne dawał d. 23. sierpnia wielki wieczór, na którym znajdowali się: margrabia Clanricarde, hrabia Spencer, jakoteż wielu innych parów. Lord John Russell, jako przewodca partii ministeryjalnej w izbie niższej, dawał znowu w swém urzędowym pomieszkaniu w *Downing-Street* obiad swym licznyim przyjaciółom, na którym mowę z tronu odczytano. Także książę Wellington wyprawił dnia tegoż wieczorem wielką ucztę, na której znajdowało się około sześćdziesiąt stronników jego z izby wyższej.

— dnia 25. sierpnia. Gdy wczoraj w izbie niższej mowca (prezes izby) raz jeszcze mowę z tronu odczytał, powstał p. Mark Phillips i zaprojektował adres odpowiedzi, będący echem tej mowy, w którym politykę terażniejszych ministrów, mianowicie pod względem ich systemu handlowego, w ogóle i w szczególności bardzo pochwalil. Lord Ebrington, syn najstarszy terażniejszego lorda namiestnika Irlandyi, wspierał ten projekt, przeciw któremu ze strony torysów p. Stuart Woreley wystąpił z poprawką, uchwaloną przez koryfeów swęj partii. Po nim mówił jeszcze p. d'Israeli w interesie Torysów, a p. Bernal młodszy, komodor Napier i p. Roebuck w interesie ministrów. Ostatni, znany radykalista, oświadczył tym czasem, że dla tego tylko terażniejszych ministrów przenosi nad ministeryjum Peela, gdyż od tego spodziewa się mniej jeszcze niż od tamtych. Po następném przemówieniu się pana Muntz, wniósł p. Ewart o odroczenie rozpraw, na co po niejakiem oporze zezwolono.

W umieszczonej w przeszłej »Gazecie« naszej królewskiej mowie z tronu, pod względem zagranicy o niczém takiém nie wspomniano, coby już dawno wiadomém nie było; o naszych sporach z Jankinami (Amerykanami północnymi) roztropnie zamileczano; nadmieniono jednak o środkach obrony naszych granic kanadyjskich. Ale tém ważniejszym jest ten dokument co do polityki wewnętrznej. Dla pokrycia powiększonych wydatków i ulżenia handlu, mają być cla bądź zmniejszone bądź zupełnie zniesione. Zaś co do ustaw zbożowych powiedziano, że parlament ma rozpoznać, ażali takowe nie pogorszają jeszcze już i tak z natury samęj wynikającej niejednostajności zapasów, ażali handlu zgubnie nie dotyczą, nie przerywają środków cyrkulacyi, nie uszczuplają wygod wielkiej masy narodu i nie powiększają ucisku! Jeżeli stan magnatów przy takiém wydaniu wojny z tronu będzie mógł te ustawy utrzymać, okaże się, że

jest przemożnym. Lecz i Wigowie zapewne przez to nie jednego z swych stronników utracą, co jednak przez większe uzyskanie popularności łatwo znieść będą mogli.

W izbie wyższej rozprawy nad adresem skończono na jednem posiedzeniu, i jak się spodziewać było można, przyjęto znaczną większością poprawkę pana Ripon, zgodną z poprawką wniesioną w izbie niższej. Za adresem ministerjalnym, zaprojektowanym przez hrabiego Spencer, oświadczyło się tylko 96, za poprawką 168 głosów, ostatnia przeto otrzymała większość 72 głosów. Późem izba wyższa odczytała się do 27go sierpnia.

Sądzą tutaj, że rozprawy nad adresem w izbie niższej trzy wieczory potrwać: »Zapewne« powiada *Times* z dnia 25. sierpnia, »będzie to raz ostatni, że rozprawy tak się niedorzecznie przeciągną. Czy ministrowie zaraz po głosowaniu w izbie niższej podadzą się do dymisji, lub czy z tego powodu aż do poniedziałku izbę odroczą, nie jest jeszcze wiadomo. Tu i ówdzie rozchodzącej się wieści, że raz jeszcze wywinąć się zechcą, bynajmniej nie wierzymy.« Rzeczony dziennik jest, jak naturalna, bardzo na mowę z tronu rozgniewany.

Courrier, dziennik konserwacyjny, czyni co do sprawy dworu, połączonej z nastąpić mającą zmianą ministrów, następujące uwagi: »Jóć Kr. Mość nietylko z radością postanowiła zmienić swoją administrację po tak stanowczém oświadczeniu się życzeń ludu, do którego po raz drugi odwołać się zezwoliła, ale nadto miała oświadczyć, że nietylko otaczające ją damy dworskie oddali, lecz że na przyszłość nie chce mieć żadnych dam politycznych około swój królewskiej osoby, a tém mniej małżonkę lub siostrę ministra, jak się to dotąd działo według zgubnego wigowsko-radykalnego zwyczaju jej teraźniejszego gabinetu. Następujący jest wykaz nowego królewskiego dworu: lordem ochmistrem dworu hrabia Wilton; lordem podkomorzym książę Montrose; wielkim koniuszym książę Beaufort; kapitanem *Yeomanów* wice-hrabia Ranelagh; kapitanem pensjonistów hrabia Chesterfield; wielkim łowczym hrabia Pembroke; podskarbiami domu hrabia Castlereagh i wice-hrabia Maidstone; wice-podkomorzym wice-hrabia Ingestrie; pełniącymi służbę lordami i szambelanami hrabowie Ehniskillen, Coventry, Charleville, Glengall, Clanwilliam, Harborough i lordowie Forester i Alvanley; koniuszym pułkownik Sibthorp. — Tenże dziennik mieni Sir Jamesa Grahama ministrem spraw wewnętrznych a Sir Sidneja

Herberta lub lorda Elliota sekretarzem dla spraw Irlandyi. — Między nowymi konsulami wymieniono pułkownika du Plat konsulem w Warszawie.

Okręt *Great Western* odbył ostatnią żeglugę z Nowego Jorku do Bristolu w dniach 12. i 10. godzinach. Pisma amerykańskie cieszą się zwycięstwem Torysów, po których sobie daleko więcej niżli po Wigach obiecują. Sądzą po tamtej stronie Oceanu, że Sir Charles Vaughan zastąpi pana Fox jako poseł angielski. Zresztą prawie nie wątpią o uwolnienie Mac Leoda, przez co jednak sprawa o spalenie statku parowego *Karolina* nie byłaby bynajmniej załatwioną. Wice-admirał Sir Charles Adam odpłynął w piętek do Chatham, dla przyspieszenia odjazdu swego na wody amerykańskie, ponieważ stosunki po tamtej stronie morza Atlantyckiego groźniejszy przybrały charakter.

Najważniejszą wiadomością, okrętem *Akbar* z Kantonu przez Nowy Jork nadeszłą, jeżeli się potwierdzi, byłaby ta, że kapitan Elliot miał zawrzeć z Jangiem, następcą Rieszyna, tymczasowe zawieszenie broni, mocą którego ma być handel, za uiszczaniem dotychczasowych zwykłych opłat, znowu aż do tego czasu otwartym, dopóki główne sprawy między obu rządami ostatecznie uporządkowane nie będą. Wskutek tego miały być zaraz wszystkim okrętom nadane upoważnienia do żeglugi, a mieszkańcy Kantonu, którzy po zajęciu warowni z towarami swojemi w głąb kraju uciekli, powrócić mieli z jedwabiem i herbata. Późem, dodają, trzy okręty amerykańskie miały zeraz odpłynąć z ładunkiem herbaty, a inne zabięrały ten towar, ale po wysokich cenach.

Wiadomość z ostatniej poczty.

Londyn dnia 28. sierpnia. Dziś rano o godzinie pół do trzeciej zabrała się izba niższa do głosowania na adres odpowiedzi na mowę z tronu, i wniesioną doń poprawkę przyjęła 360 głosami przeciw 269 głosom, przeto większością 91 głosów.

Francyja.

Paryż d. 24. sierpnia. *Messenger* zawiera następujące podania: »Otrzymana wczoraj depesza telegraficzna z Lille donosi, że wieczór w niedzielę (dnia 22go) zupełnie tam spokojnie upłynął.« — Wiście z Lille donoszą: »Szkoły poczynione w czasie tutejszych ruchów nie są jeszcze otaxowane; uszkodzono jednak mnóstwo latarni, powybijano szyby w pracowniach i potłuczono zwierciadła po sklepach. Tłuczeniem szyb w pracowniach chciano warsztaty popsuć,

a to dla tego: ażeby robota ustała; lecz się to tylko w dwóch fabrykach powiodło.

— dnia 25. sierpnia. Pan Guizot przybył dnia 22go do Lisieux. Gwardyja narodowa, zebrana w znacznej liczbie, mając burmistrza na czele, wyszła naprzeciw niemu. Salwa artyleryjna gwardyi narodowej obwieściła wjazd jego do Lisieux. Liczny tłum ludu zebrał się, by mieć także udział w tych oznakach szczerzej sympatyi. P. Guizot przyjąwszy uszanowanie władz, udał się na ucztę, wyprawioną na cześć jego przez wyborców w Lisieux. Burmistrz miasta wniósł zdrowie pana Guizota; rozwiódł się on z wielką pochwałą o odwadze, z jaką pan Guizot przeciw fakcyjom wystąpił, i o zdatności, jaką okazał, umiejąc utrzymać pokój europejski, bez narażenia honoru Francyi. Pan Guizot w odpowiedzi swojej wspomniawszy o odosobnieniu od reszty mocarstw europejskich, w jakiejm Francya zostawała, rzekł, iż takowe już się skończyło. Trwało ono dość długo, by życzenie ustania onegoż, pod warunkami odpowiednemi honorowi kraju, powszechném się stało. W projektach nakazanych przez ministra skarbu dla przywrócenia równowagi w przychodach i wydatkach, trzymano się ściśle drogi prawnój, a rząd nie da się z toru sprowadzić usiłowaniami i zabiegami partyj. Mowę ministra z jednogłośnie mi pochwałami przyjęto. Po uczcie cała ludność wyprowadziła pana Guizota aż do bram miasta, gdzie powóz jego nań czekał.

Courrier Français powiada, że p. Humann nie myśli o usunięciu się i że ma zamiar pożyczkę zrealizować. Dla tego tylko pożyczkę odkłada, by zagajenie posiedzeń odroczyć i przesilenie ministryjne wstrzymać. W pierwszych dniach września wyznaczy p. Humann czas ostateczny zawarcia pożyczki. Dnia 22go ma skarb płacić przeszło 80 milionów procentów. Minister odkładając puszczenie w obieg pożyczki aż do dni pierwszych października, spodziewa się, że suma ta przez zakupienie nowych rentów wpłynie na powrót do kasy państwa.

Według tegoż dziennika zagajenie posiedzeń, mające w końcu listopada nastąpić, zostało do dnia 24go lub 25go grudnia odłożoném.

Depeza telegraficzna donosi, że w Lille bez dalszego przerwania panuje zupełna spokojność.

Według doniesień z Tuluzy, zapisywanie ludności tak w mieście tém jakoteż na przedmieściach, zupełnie ukończono. Odybyto je w kilku miejscach razem i z wielkim pośpiechem.

Słychać, że stronnicy Królowej Maryi Krystyny przygotowują odpowiedź na manifest Rejenta Espartera.

Powszechne odpadanie Arabów od Abd-el-

Kadera, którego z taką pewnością codzień się spodziewano, zdaje się jeszcze przewlekać; przy najmniej najnowsze wiadomości z Algieru mało nadziei wróżą osiągnięcia podobnego skutku. Przeciwnie donoszą o gorliwém zajmowaniu się opasaniem części Metydszy dla jej uspokojenia. Rów w tym celu wykopany ma cztery metry szerokości. Takowy wyciągnięty od miejsca nad morzem, Ficka zwanego, obejmuje Blidę, dotyka Buffaryku, a bieżąc do przeprawy konstancyńskiej, kończy się koło *Maisoncarre*. Co 500 metrów ma być dla obrony blokhaus wystawiony.

— dnia 26. sierpnia. *Journal des Debats* zawiera list z Rio Janeiro pod dniem 23. czerwca, w którym piszą między innymi: »W polityce jest tu zupełnie spokojnie. Senat przyjął właśnie ustawę, uznającą wdowę po Dom Pedrze I. i jej córkę, cesarzównami brazylijskimi. Koronacja Cesarza na dzień 18ty lipca postanowiona.«

Królestwo Ichmość Belgijscy zeszłego wtorku stanęli w zamku Eu.

Pan de Muelenaere, który {wczoraj do Paryża przybył, zamieszka czas niejaki w tej stolicy.

Rada generalna departamentu dolnego Renu chcąc panu Humannowi dać wtęj chwili dowód swęj sympatyi, lubo był nieprzytomnym, mianowała go swym prezesem.

Ambasador rossyjski, hrabia Pahlen, powrócił do Paryża.

Według *Gazette de Flandre* wybuchły w Roubaix rozruchy i wysłano tam z tego powodu trzy kompanije z załogi Lille.

Jak ministryjalny *Journal de Maine et Loire* donosi, sąd królewski odesłał do sądu assysów proces pp. Ledru-Rollin i Hauréan, zawiadowcy dziennika *Courrier de la Sarthe*, pierwszego za mowę mianą do wyborców w Mans dnia 25. lipca, drugiego, że tę mowę w piśmie swoim pochwalnie powtórzył.

Do dziennika *Semaphore de Marseille* piszą z Algieru, że potężne plemię Araktów koło Bony poddało się pod władztwo francuzkie i w pobliżu tego miasta osiadło.

. Niemcy.

»Mercury Szwabski« donosi z nad Renu pod dniem 23. sierpnia: »Książę Metternich przybył onegdaj wieczorem do dóbr swoich Johannisberg, w towarzystwie swęj małżonki i dwóch córek swoich. W świecie księcia jest kilku cesarskich radców nadwornych i członków kancelaryi państwa. Nie wiadomo z pewnością, jak długo Jego Ks. Mość w Johannisbergu zabawi.«

Prussy.

— Z Berlina dnia 24. sierpnia. —

Podług poczynionych na dworze naszym przygotowań, spodziewać się należy bardzo licznego zjazdu najwyższych osób na obrotu wojska w Szląsku. Oprócz członków rodziny naszej królewskiej, ujrzemy tam może jeszcze: Cesarza Rosyjskiego, Króla Hanowerskiego, Księcia Brunszwickiego, Arcyksiążąt Ferdynanda d'Este i Karola, Następców tronu Bawarskiego i Wirtemberskiego i wielkie mnóstwo innych wysokich oficerów. — Słychać, że Królestwo Ichmość z dostojnymi gośćmi swymi po skończonych obrotach wojska w rozkosznych okolicach góry Olbrzymiej aż do dnia 24go p. m. zabawią, poczem Monarcha królewską małżonkę swoją, udającą się do Mnichowa, aż do Drezna odprowadzi.

Rosyja.

J. C. Mość raczył rozkazać: zalecić wszystkim głównym zarządom, pod których wiedzą mogą być układane projekta budowania prawosławnych cerkwi, izby, przy sporządzaniu takowych projektów przedewszystkiem, wedle możliwości, zachowywany był gust starożytniej bizanckiej architektury.

N. Pan zezwolił raczył na otwarczenie w całej Rosyi subskrypcyi, celem zbierania dobrowolnych ofiar na wzniesienie w Toruniu pomnika astronomowi Kopernikowi.

Ludność Petersburga wynosiła w 1840 roku 470,202 mieszkańców, w tej liczbie 337,612 mężczyzn, 132,500 kobiet. Domów i budowli skarbowych i prywatnych było 8661.

Turcyja.

Najnowsza poczta z Konstantynopola pod d. 18. sierpnia mało co ważnego przywiozła. — *Gazeta Państwa tureckiego* pod dniem 27. *Dżemazjiil-achir* 1257 (15. sierpnia 1841) donosi o udzieleniu orderu *Niszani-Istihar* księciu Druzów, Emirowi Beszyr, równie jak i patryjarchom maronickiemu i jerozolimskiemu.

Słynny mnich Hilarion, herszt rozbójników, który się ostatniemi czasy w okolicy góry Athos rabunków dopuszczał, został niedawno w Konstantynopolu, dokąd po schwytaniu go przystawiono, publicznie straconym.

Publiczny stan zdrowia w stolicy jest ciągle zaspokajający.

bloniu za Krzywczykami, podobnie jak corocznie, wielki popis w strzelaniu do tarczy. Rzucano pociski z dział z nadzwyczajną precyzją i mimo wielkiej odległości całkiem tarczę poprzestrzeliwano. — Nowe towarzystwo jeźdźców sztucznych dało dnia 5go w arenie pojezuickiego ogrodu drugą przedstawę; ale ta była tak mierną, iż nieźle się stało, że ją debroczynne grzmoty przerwały. — W poblizkiej włości, na Zniesieniu założono fabrykę rumu i likworów, które wyborne być mają. — Publiczność nasza uczęszcza bardzo do obozu koło Żelaznej Wody; dnia 14. b. m. ma się odbyć pierwszy wielki popis wojskowy. — Towarzystwo sceny niemieckiej dawać będzie w Czerniowcach przez jesień i zimę teatralne przedstawienia i reduty. Dyrekcya tutejszego teatru niemieckiego podjęła się tego przedsięwzięcia, a towarzystwo tamtejsze złożone będzie częścią z nowych członków, częścią z tych, którzy się tam ze Lwowa udadzą, a których miejsce tutaj będzie nowymi zastąpiono. Mają być tam także i opery dawane. W tym zamiarze malują tu już dekoracje dla tamtejszego teatru.

*Wiadomości handlowe i przemysłowe.**(Z korespondencji prywatnej.)*

Zaleszczyki dnia 3. września 1841. Zbiory w naszej okolicy już pokończone, wyjąwszy hreczki, kukurudzy i ziemniaków. Plon wypadł wcale mierny, szczególnież też jęczmień nie dopisał. Hreczka i ziemniaki dla braku deszczu także nie wiele obiecują. Kukurudzę łamią już w wielu miejscach na Bukowinie. — Jak dotąd pokazuje się, nie spełnia ona nadziei z jej dobrego wyglądu powziętych. — Kaczan z powodu posuchy nie wykształcił się należycie i jest mniejszy niż zwykle.

Zboże idzie u nas w górę, i tak: korzec pszenicy 6 zr. do 6 zr. 30 kr., żyta 4 zr. 30 kr. do 5 zr., jęczmienia 4 zr. do 4 zr. 30 kr., hreczki 3 zr. 20 kr., owsa 2 zr. 30 kr., kukurudzy 4 zr. w. w. — Wadra (12 ók) wódki 20 stopniowej 3 zr. 30 kr. w. w.

— W sierpniu spławiono Dniestrem pod Zaleszczykami następujący materjał drzewny: D. 4. sierpnia do Zwańca w Rosyi: 4 tratwy związane z 155 jodeł, na których było 34 miękkih bali, 2650 miękkih 1 1/2 całowych tarcic, i 54,000 gatów. — Dnia 6. sierpnia do Rosyi: 1 galar i 2 tratwy związane z 211 jodeł z państwa kaluskiego; na to naładowano tu 704 tarcie 1 1/2 całowych i 140,000 gatów z Bukowiny wziętych. — D. 9. sierpnia do Ro-

NOWINY LWOWSKIE.

Artyleryja tutejsza odbyła dnia 4. b. m. na

łodrubki (w obw. czortkowskim): 1 tratwa ze Stanisławowa, związana z 180 jodeł, i naładowana 400 latami. D. 10. sierpnia do Rossyi: 2 tratwy związane z 66 jodeł i naładowane 837 tarcicami 1½ calowemi i 87 calowemi tarcicami z Nadwornój, nadto 206 miękkimi balami, 60,000 gątów i 5000 dranic z Bukowiny. — D. 12go sierpnia do Żwańca: 2 galary i 2 tratwy związane z 61 jodeł, — na których było 42 miękkich bali z Halicza, 1000 miękkich 1½ calowych tarcic, 137,000 gątów i 360,000 dranic z Bukowiny. — D. 14. sierpnia z Halicza do Benderu w Besarabii: 2 galary i 3 tratwy związane z 196 jodeł; na tych było 1464 miękkich 1½ calowych tarcic i 105,713 gątów z Bukowiny dostarczonych. — D. 30. sierpnia do Rossyi: 1 galar z Halicza, i 3 tratwy związane z 268 jodeł: na tych było 1470 miękkich 1½ calowych tarcic, 170 miękkich bali i 30,000 dranic. Dranice z Bukowiny, a reszta materyjała z państwa kałuzkiego.

miński, ze Stryja, 114; 7) Jędrzej Markowicz, z Botuszan, 175; 8) Alexander Rosmulicz, z Botuszan, 72 krów; 9) Itzig Ochshorn, z Jagielnicy, 97 wołów; 10) Knesek Jakób, ze Stryja, 75; 11) Osyjasz Rinner, z Nowego Martynowa, 74; 12) Franciszek Grzybczyk, z Balty, 85; 13) Abraham Leib, z Sadagóry, 128; 14) Mojżesz Medak, z Sadagóry, 79 krów; 15) Hersz Langer, ze Stryja, 58 wołów; 16) Berl Immerglück, z Besarabii, 155; 17) Benjamin Tittinger, z Besarabii, 191; 18) Jakób Hrzysztofowicz, z Besarabii, 187; 19) Jérzy Mołdrzyk, z Besarabii, 150. — Małemi partyjami 353. — Ogółem 2388.

Ołomuniec. Targ na woły d. 1. września 1841.

Ten targ był bardzo znaczny, gdyż stanęło na nim 2388 wołów i krów, po największej części dobrej jakości. Wszystko nie mogło być sprzedane, gdyż było najwięcej w ręku spekulantów, którzy sami drogo zakupiwszy, przy wysokich cenach się trzymali.

Więdeń jest teraz przepelniony bydłem rzeźnym z Węgier, w skutek czego cenar wołowi miał także spaść na 38 zr. w. w. Także i taxa urzędowa od funta, zniżona została w tej stolicy na miesiąc wrzesień na 9 kr. m. k. — W Węgrzech posucha powypalała pasze; właściciele wołów muszą je tedy pozbywać.

Mimo tych nienajpomysłniejszych cen, porobiono też dla Więdnia kupna przed targiem po drodze, i tak: od Abrahama Fichmann z Żurawna 130 wołów, para w wadze 10 cetnarów po 335 zr. w. w., z 5 radaszu; od Schapsla Fichmann z Bełza, 155 wołów, para w wadze 9¼ cetn. po 320 zr. w. w., z 12 radaszu; a dla Pragi, od Herscha Bleichera z Żurawna, 95 wołów, para w wadze 10¼ cetn. po 350 zr. w. w. z 3 radaszu.

Przyszły targ odłożony jest z powodu święta Narodzenia Najświętszej Panny Maryi z środy na czwartek. Spodziewają się znowu wiele wołów.

Przypędzili: 1) Osyjasz Helzer, ze Stryja, 70 wołów; 2) Mojżesz Brill, z Dolhego, 57; 3) Abraham Klausenstok, ze Stryja, 100; 4) Pinkas Trnawka, z Bołzowca, 88; 5) Leib Mandelberg, z Helenkowa, 80; 6) Jacek Krze-

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Prośnicy st. Nro. 1.	50	256	—	—	8 1/2
— dtto. stado N. 2.	52	240	—	5	8
Niesprzedano st. Nr. 3.					
Do Berna ze stada N. 4.	50	300	—	—	9
Małemi partyj. st. N. 5.					
Po części małemi partyjami st. Nro. 6.					
Do Berna stado Nro. 7.	52	350	—	—	9 1/4
Małemi partyj. st. N. 8.					
Do Berna stado Nr. 9.	80	275	—	—	8 3/4
Po największej części małemi partyj. st. N. 10.					
Do Więdnia st. Nr. 11.	63	325	—	7	9 1/4
— Pragi stado Nro. 12.	60	332	—	3	9 1/2
— Więdnia st. Nro. 13.	122	335	—	6	10
Małemi partyj. st. N. 14.					
Po części małemi partyjami st. N. 15.					
— Czech stado Nr. 16.	52	320	—	—	9 1/2
Do Więdnia i Pragi stado Nro. 17.	185	380	—	6	10 1/2
— Pragi stado Nro. 18.	178	360	—	9	10 1/4
— dtto. dtto. st. Nr. 19.	145	358	—	5	10
Małemi partyjami stado Nro. 19.					

Gdańsk d. 27. sierpnia 1841. Na naszej giełdzie zbożowej nie idzie już pokup pszenicy tak żwawo jak dotąd bywało. Spekulanci za nim się w znaczniejsze nowe kupna wdadza, chcą poczekać na wypadek zbiorów w Anglii. A gdy ostatnią pocztą angielską nadeszły wiadomości o spadnięciu tamże cen pszenicy o 2 do 4 szylingów na kwarterze, kupujący wstrzymują się bardzo. Ceny, w których płacono, są następujące: laszt pszenicy 123 do 132 łiej po 465 do 640 zł. pr., żyta 120 łego po 260 do 265 zr. pr., jęczmienia 105 łego po 170 zł. pr.
(Preus. Hand. Zeit.)

STOSUNKI LUDNOŚCI GALICYI, podług spisu odbytego w roku 1840, w porównaniu z ludnością lat poprze- dnych, jakoteż i z ludnością innych prowincyj.

(Dokończenie artykułu przerwane go w Gazecie nro. 102.)

Ze płci męskiej więcej na świat przychodzi, niżeli żeńskiej, zjawienie to jest tak powszechne i przynajmniej w Europie tak dalece bez wyjątku się powtarzające, że nie jako dzieło przypadku, lecz jako zrządzenie Wyższej niewidomej Władzy uważać je trzeba. Ale od czego to więcej lub mniej zależy, dotąd jeszcze nie można było zbadać. Nie będziemy tu wyliczać dziwnych w tej mierze przypuszczeń, i tylko lekko dotkniemy kilku rozsądniejszych zdań względem tej zagadki. I tak: jedni chcieliby znaleźć rozwiązanie tej tajemnicy w nierówności *siłności* obu płci (*), inni w stosunku małżeńskim rodziców, inni w mocnym życzeniu sobie potomstwa płci męskiej, inni nareszcie w dojrzalszym wieku męża, **) i t. d. i t. d. ***).

Powszechno prawie u wszystkich narodów mniemanie, jakoby płodzenie dzieci *płci męskiej*, miało być oznaką nienadwątłej w rodzie męskim siły, mniemanie to mówię, zasługuje szczególniej, abyśmy je w dotkniętym tu przez nas przedmiocie przytoczyli; gdyż każde podobne hi-

storycznie utrzymujące się podanie, idzie zwykle ze zdrowego rozmysłu, będącego owocem długoletnich doświadczeń z pokolenia w pokolenie. Jeżeli rzecz ta ma swoją zasadę, to osłabienie ciała przez rozwiozłość zmysłową, należałoby uważać za jedną z przyczyn, zmniejszających liczbę dzieci płci męskiej. Powyższy sposób widzenia, popiera jeszcze i ta wiadoma prawda, że w krajach, w których wielożeństwo ma miejsce, więcej stosunkowo rodzi się dziewcząt, niżeli tam, gdzie ustawy krajowe lub zwyczaj nie dopuszczają wielożeństwa. Rozumi się wszakże, iż przypuszczenie to zresztą nie może posłużyć do objaśnienia powszechno uważanej przewyżki płci męskiej, lecz chyba tylko, do tłumaczenia poniekąd różnic, jakie w tym względzie zachodzą pomiędzy jednym krajem i drugim, lub między tą i ową klasą narodu.

Jest jeszcze inne ciekawe dostrzeżenie w nowszych dopiero czasach zrobione, t. j.: iż między dziećmi z nieprawego łoża, przychodzi na świat stosunkowo mniej dzieci płci męskiej.

2) Dzieci nieżywo na świat przychożących.

W Monarchii Austryjackiej (wyjąwszy Węgry z liczącymi się do nich krajami, i Pogranicze wojskowe), na 90 dzieci rodzi się jedno nieżywe. Między dziećmi nieżywo się rodzącymi, więcej jest pici męskiej. Następujący tu wykaz obznajmia nas w tej mierze:

W y k a z IX.

Rok	Liczba dzieci które nieżywo na świat przyszły		a więc jedno dziecko nie żywe przypada na żywych
	płci męskiej	płci żeńskiej	
1834	717	500	163
1835	748	581	149
1836	947	427	143
1837	1106	728	121
1838	1041	703	113
1839	913	738	124
W przecięciu	912	612	135

W Austrii Dolnej od r. 1828 do r. 1834 średnio biorąc, przyszło jedno nieżywe dziecko na 46 żywych, w Austrii Górnej na 54, w Czechach na 62, w Styrii na 70, w Morawii na 102, w Tyrolu na 238. Ażaliż te wypadki łącznie z powyższym wykazem, nie powinnyby prowadzić do wniosku, iż owe przeciwnie naturze nieżywe porody, tam rzadziej się pojawiają, gdzie życie i potrzeby są proste, ludność nie zbyt skupiona, i gdzie gospodarstwo wiejskie, albo przynajmniej inne jakie, bardziej na wolnym powietrzu odbywane zatrudnienie, do głównych źródeł wyżywienia należą.

Między dziećmi z nieprawego łoża więcej sto-

*) Jeżeli przez siłność ma się rozumieć siłę fizyczną, to przypuszczenie to, ani wątpić, że jest niestuszne; gdyż jak Bernoulli mówi, doświadczenie przekonało, iż męszczyźni chorowici lub słabszej konstytucji płodzą wprawdzie słabsze dzieci, ale nie idzie bynajmniej za tem, aby mniej dzieci rodzaju męskiego płodzić mieli.

**) Sadler w swoim dziele *Law of population* II. 343, wziął pod uwagę spisy potomstwa Parów angielskich, i w liczbie 2068 dzieci tychże Parów na świat przybyłych, pokazał iż:

865	na każdych 1000 dziewcząt, przyszło na świat:
948	chłopców, gdy mąż był młodszy od swej żony
1037	„ „ „ „ w tymże wieku co i żona
1267	„ „ „ „ o 1 do 6 lat starszy od żony
1474	„ „ „ „ o 6 do 11 „ „ „
1632	„ „ „ „ o 11 do 16 „ „ „
	„ „ „ „ o 16 lat lub jeszcze bardziej.

Nie ubliżając zasłudze tego rozbioru, musimy przecie tę zrobić uwagę, że rozbiór ten jeszcze zbyt mało obejmuje przypadków, a zatem na bardzo ograniczonej wspiera się podstawie, aby z niego dało się z pewnością ogólnie w tym względzie stanowić prawdziwo.

***) Rzecz godna uwagi, iż według mnogich doświadczeń, ludność żydowska wydaje stosunkowo bardzo wiele dzieci płci męskiej. W Liwornie (według p. Burdach) ma między Żydami na każdych 1000 dziewcząt rodzić się 1200 chłopców, a w Prusiech (według Hoffmanna) na taką liczbę dziewcząt do 1110 chłopców.

sunkowo przychodzi na świat nieżywych. Dowód to, iż błogosławieństwo związku ślubnego, uważność i troskliwość matek dla swoich dzieci, rozciągają się nawet na plód *jeszcze w zarodzie* będący.

Między dziećmi żywo na świat przychodzącymi, stosunek ślubnych do owych z nieprawego łoża jest (według Springera) jak 10 do 1; a między nieżywymi porodami jest ten stosunek jak 5 do 1.

γγ) Religija.
W y k a z X.

Rok	Dzieci urodzone			
	z Katolików	z Chrześcijan niekatolików	z Dyzunitów Greków	z Żydów
1834	181180	1640	10031	6545
1835	177712	1762	12009	6637
1836	177175	1575	11850	6570
1837	202277	1526	11916	7632
1838	177407	1336	12471	7563
1839	182984	1294	12359	8304
W przecięciu	183122	1522	11856	7208

Jeżeli średnią ludność żydowską w Galicji przyjmijemy na 250,000, to według powyższego wykazu przypada na 34 do 35 Żydów jedno urodzenie.

Wypadki statystyczne dotyczące się dzieci nieprawego łoża w Monarchii Austryjskiej, a w szczególności i w Galicji, wypadki te mówię, nie są tego rodzaju, aby mogły nastęrczać powód do obawy nawet i tym, którzyby z nich na pewno wnioskować chcieli o moralności narodu, lub też brać je za jedyną kierownicę w wydaniu swego sądu w tej mierze.

Stosunek dzieci z nieprawego łoża, do ślubnych dzieci jest w Królestwie Saskiem jak 1 do 7, w Wirtemberskiem jak 1 do 8, w Wiel. Księstwie Heskiem jak 1 do 6, a w niektórych obwodach Bawaryi nawet jak 1 do 3. Tymczasem zaś tenże średni stosunek jest w Monarchii Austryjskiej jak 1 do 10, i rozkłada się w pojedynczych prowincjach w następujący sposób:

W Austrii poniżej Anizy	jak 1 do 3 ⁷ / ₁₀
» » powyżej »	» 1 : 4 ⁷ / ₁₀
» Styryi	» 1 : 3 ⁶ / ₁₀
» Karynty i Krainie	» 1 : 4 ⁹ / ₁₀
» Kraju pobrażnym	» 1 : 18 ¹ / ₁₀
» Tyrolu	» 1 : 19 ² / ₁₀
» Czechach	» 1 : 6 ⁶ / ₁₀
» Morawii i Szlązku	» 1 : 8
» Galicji	» 1 : 14

W Lombardzkiem	» 1 : 25 ¹ / ₁₀
» Weneckiem	» 1 : 31 ⁵ / ₁₀
» Dalmacyi	» 1 : 27 ⁵ / ₁₀

Stosunek ten uważany w pojedynczych obwodach Galicji, pokazuje, iż najwięcej dzieci z nieprawego łoża wydają obwody: lwowski, zloczowski, sandecki i tarnowski; najmniej zaś obwód czortkowski. W tym ostatnim, stosunek dzieci nieślubnych do ślubnych był w roku 1836 jak 1 do 40.

εε. Płodność małżeńska.

Płodność małżeńską oblicza się zwykle, dzieląc liczbę corocznych urodzeń, przez liczbę ślubów corocznych. Zupełnie dokładnych wypadków nie można się po tej metodzie spodziewać; gdy jednak do dokładniejszego wyrachowania nie mamy się tutaj na czem innem dostatecznie wesprzeć, musimy tedy i na tém poprzestać. Bo jeżeli otrzymane tym sposobem liczby, tylko do tego użyjemy, aby płodność małżeńską jednego i drugiego kraju z sobą porównać, to niedostateczności tego sposobu obrachowania, już i przez to poniekąd się znoszą, że one wchodząc w iloraz stosunkowy każdego kraju w ten sposób pod uwagę wziętego, sprawiają iż właściwy wzajemny stosunek liczb tym sposobem otrzymanych wypadnie ostatecznie ten sam, jak gdyby prawdziwą drogą był uzyskany.

Według Springera, stosunek ten w pojedynczych prowincjach Monarchii Austryjskiej wazy się w ten sposób, iż na 100 małżeństw przypada od 355 do 495 dzieci. I tak, z przecięcia z ośmiu lat (od r. 1828 do r. 1835) wziętego, pokazuje się, iż

na 100 ślubów małżeńskich było:

W Tyrolu	495 dzieci
» Weneckiem	450 »
» Lombardzkiem	450 »
» Kraju pobrażnym	448 »
» Karynty i Krainie	430 »
» Czechach	420 »
» Morawii i Szlązku	418 »
» Dalmacyi	408 »
» Galicji	386 »
» Austrii Górnej	379 »
» Austrii Dolnej	363 »
» Styryi	355 »

(O ubywaniu ludności w Galicji i o jej waznieniu się, zachowujemy sobie pomówić w Rozdziale III., który jeszcze w roku bieżącym w »Gazecie Lwowskiej« umieszczony będzie).